Dzisiejsze światowe konflikty z punktu widzenia spirytyzmu

Zepsucie człowieka jest bardzo duże. Czy nie zdaje się on cofać w rozwoju, zamiast iść naprzód, przynajmniej z moralnego punktu widzenia?

„Mylisz się. Przyjrzyj się dobrze całości, a zobaczysz, że człowiek idzie naprzód, gdyż rozumie lepiej, co jest złe, i każdego dnia naprawia swoje błędy. Potrzeba przesytu złem, by sprawić, że zrozumie, jak wielka jest potrzeba dobra i zmian”.(1)

Ostatnie wydarzenia, które mają miejsce na naszej ukochanej planecie, są trudne do zrozumienia, jeżeli nie spojrzymy na nie także z perspektywy historycznej i duchowej.

Terroryzm to termin stosunkowo nowy w naszym słowniku i oznacza on: „działanie, które ma na celu zastraszenie i w konsekwencji uzyskanie politycznych celów”.

Niestety, terror i zastraszanie [od dawna] były częścią naszej historii, co pokrótce wykazaliśmy w poprzednim artykule w „Magazynie Spirytystycznym” (2).



Gdy Allan Kardec pyta o zepsucie ludzkości, Duchy wyjaśniają, że wszyscy kolektywnie ewoluujemy, lecz niektóre oporne duchy mogą ukazywać swoje nadmierne zło by osiągać dwa cele:

(1) by otrzymać jeszcze jedną szansę na to by rozwijać się i kontynuować ewolucję na tym świecie;

(2) by pośrednio pomóc nam zrozumieć, że potrzebujemy więcej

miłości, więcej dobroczynności i więcej zmian na lepsze.

W roku 1938 Duch Emmanuel opisał w książce „Na drodze do światła” (3), że nastąpi nowe spotkanie oświeconych Duchów, które omówią kolejne kroki naszej planetarnej ewolucji (transformacji).

Ogólna ocena rozwoju ludzkości doprowadziłaby zapewne do konkluzji, że zupełnie nie rozumiemy nauki i koncepcji przyniesionych nam przez Jezusa i że dotąd ciągle stawialiśmy wojowniczość ponad porozumienie i pokój.

Chico Xavier opisał później, że to spotkanie miało miejsce w 1969 roku. Stwierdził, że Transformacja Ziemi do świata odrodzenia i odnowy była dyskutowana podczas spotkania.(4)



Jezus, jako kochający opiekun naszej planety, przyznał nam 50-letnie moratorium na stosowanie prawa przyczyny i skutku, związanego z naszymi niewłaściwymi czynami (globalnie). Wszystkie wyższe Duchy obecne na spotkaniu, potwierdziły wysiłki mające na celu zakończenie procesu transformacji planety, tak jak zaplanowano.

Wskazano tylko jeden warunek, aby mogło do tego dojść: Powinniśmy za wszelką cenę uniknąć kolejnej wojny światowej. Rozwinięte i odpowiedzialne narody powinny nauczyć się współpracować i pomagać sobie nawzajem, powinny szanować różnice, powstrzymując się od rozpoczęcia wojny nuklearnej.

Dzisiaj ponownie budujemy napięcie międzynarodowe, które wystawia na próbę nasze zobowiązania: do uniknięcia kolejnej wojny światowej, tego by raz na zawsze, współpracując, wykorzenić terroryzm oraz by skończyć ze stosowaniem przemocy pod przykrywką „aktów pomocy”.

Widzimy groźną polaryzację w obecnym konflikcie na Bliskim

Wschodzie oraz eskalację przemocy w tym regionie.(5)

Możemy stworzyć hipotetyczny scenariusz, by zilustrować dzisiejszą sytuację: Wyobraźmy sobie, że wiele osób zostało zamordowanych w dziejach naszego społeczeństwa z powodu wiary, włącznie z Muzułmanami, Żydami, Chrześcijanami i innymi. Te duchy budzą się w duchowym świecie wypełnione bólem, nienawiścią i żądzą zemsty; i być może nadal utrzymują i potęgują swoje złe myśli w duchowym królestwie.

Niektóre z tych Duchów były zdolne wybaczyć i spłacić swoje długi w trakcie wielu wcieleń. Pogłębiły też swoją wewnętrzną przemianę.

Niestety, pozostałe nie potrafiły zerwać ze swoim egoizmem i teraz to one wcielają się ponownie w swojej ostatniej próbie zmiany na lepsze.

Takie uparte Duchy przynoszą w swoim wnętrzu nienawiść i jawne zło (zarówno świadomie jak i nieświadomie) i mogą wcielać się w dowolnym miejscu na świecie. Jest to przyczyna sytuacji, w której wiele z nich może słuchać wezwania grup terrorystycznych i włączać się w ich szeregi, pomimo że żyją już w rozwiniętym i zdrowym otoczeniu.

Niektóre grupy Duchów przebywały w duchowym świecie przez tysiące lat i teraz wracają, by znowu wcielić się na ziemi. Przynoszą ze sobą ten sam poziom barbarzyństwa, który okazywały we wczesnych okresach rozwoju ludzkości.

Inne duchy wcielają się, przynosząc z sobą ziarna nietolerancji religijnej, głęboko zakorzenione w ich wnętrzu; okazują tę nietolerancję wszędzie, również w Ameryce Północnej.

To hipotetyczne wyjaśnienie jest bardzo uproszczonym modelem dzisiejszej, skomplikowanej sytuacji, w której się znajdujemy, lecz może być ogromnie ważne, by zrozumieć najważniejsze: Dzisiaj jest dla nas istotne, by zacząć wprowadzać w życie

naukę, którą Jezus przekazuje nam od dłuższego czasu – Kochajmy siebie nawzajem!

Transformacja planetarna jest rzeczywiście czasem zaburzeń i niepokojów do czasu, aż proces tego przejścia się zakończy.(6)

Zgodnie z naukami Duchów jako zbiorowość jesteśmy poddawani testowi, czy oprzemy się pokusie włączenia się w masową falę nienawiści. Dochodzimy do końca pięćdziesięcioletniego cyklu opisywanego przez Chico Xaviera. Naszą sytuację można porównać do problemów ucznia, który nie zdał semestralnych egzaminów, gdyż nie uczył się wtedy, kiedy miał na to szansę. Teraz desperacko próbuje zdać egzaminy końcowe.

Mamy tylko kilka minut, by odpowiedzieć na wszystkie odpowiedzi poprawnie, lecz parafrazując słynne hasło prezydenta Obamy "Yes, we can!"(Tak, to da się zrobić), bądźmy drogowskazem dobroci w mgle nienawiści. To jest nasza ostatnia godzina! (7)

Wyeliminujmy całą nienawiść i nietolerancję z naszych czynów i myśli!

Wyciągnijmy rękę do osób z naszej społeczności. Wesprzyjmy uchodźców. Módlmy się za pokój, który będzie już trwał zawsze.

Bibliografia:

1.Allan Kardec, The Spirits' Book, pytanie 785.

2."Co się dzieje z tym światem". Spiritist Magazine, N.31,

3.Emmanuel, psychografia Chico Xavier. "Na drodze do światła"

4.Folha espirita, Maj 2011,

5.NBC news: ISIS threat, http://www.nbcnews.com/storyline/isis-terror

6.Divaldo Franco, Duch Manoel Philomeno de Miranda. “Planetarna transformacja”

7.The parable of the workers of the Vineyeard from the Bible Gateway.

Dr. Joyce Magalhaes, MD, oraz Dr. Marco Magalhaes, DDS, PhD, są członkami “Toronto Spiritist Society” w Kanadzie

Źródło: “Spiritist Magazine”, N.31 2016